

POSTANOWIENIE

Dnia 29 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Wiak (przewodniczący)

SSN Leszek Bosek (sprawozdawca)

SSN Tomasz Demendecki

w sprawie z protestu wyborczego B.B.
przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,
przy udziale Prokuratora Generalnego i Przewodniczącego Państwowej Komisji
Wyborczej,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw
Publicznych w dniu 29 lipca 2020 r.

pozostawia protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

W dniu 16 lipca 2020 r. B. B. wniósł do Sądu Najwyższego protest wyborczy „w związku ze stronnictwym popieraniem przez T. w wyborach 2020 roku kandydatury A. D. na Prezydenta Polski, w związku z czym kandydaci w pierwszej i drugiej turze nie mieli równych szans” (pisownia oryginalna).

W uzasadnieniu protestu B. B. wskazał, że o stronnictwości T. świadczą „częstkowe raporty monitoringu mediów”, a także program „W.” emitowany w dniu 14 czerwca 2020 r, „gdzie M. T. zarzuca R. T., że popiera «żydowskie roszczenia»”. Jako inny przykład protestujący wskazał sondę w programie „W.”

gdzie postawiono pytanie „czy zgłoszujesz na kandydata finansującego tajną donosicielkę SB”, w której miało chodzić o R. T..

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 321 §3 ustawy z 5 stycznia 2011 r. - Kodeks wyborczy (Dz.U. z 2019 r. poz. 684 ze zm.) wnoszący protest wyborczy powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty. Nie wszystkie zarzuty pod adresem wyborów są dopuszczalne - jak stanowi art. 82 §1 Kodeksu wyborczego, przedmiotem zarzutu mogą być przestępstwa przeciwko wyborom oraz naruszenia przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów. Mając jednak na względzie, że uprawnienie do złożenia protestu wyborczego stanowi konstytucyjne prawo podmiotowe, pojęcie przepisów „dotyczących głosowania” należy interpretować szeroko, a zatem przedmiotem zarzutów mogą być naruszenia odnoszące się do wszystkich faz procedury wyborczej (uchwała SN z 18 października 2012 r., III SW 4/12; postanowienie SN z 10 czerwca 2020 r., I NSW 26/20).

Protestujący w niniejszej sprawie nie sformułował żadnych zarzutów co do naruszenia przepisów prawa, lecz ograniczył się do krytyki stronnictwa T. w trakcie kampanii wyborczej. „Zarzuty” sformułowane przez protestującego nie dotyczą jednak naruszenia przepisów prawa wyborczego, a w najlepszym razie naruszenia dobrych obyczajów politycznych. Ocena rzetelności przekazu mediów publicznych nie jest rolą Sądu Najwyższego, lecz Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Sąd Najwyższy ma ocenić «ważność» wyborów prezydenckich (art. 129 ust. 1 Konstytucji RP), a zatem zgodność procedury wyborczej z przepisami prawa. Poza kognicją Sądu Najwyższego jest natomiast ocena, czy media prezentowały obiektywny obraz rzeczywistości.

Ewentualnie podstaw prawnych do oceny obiektywizmu mediów publicznych należy szukać w ustawie z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz.U. z 2020 r. poz. 805), która zobowiązuje media publiczne do prezentowania obiektywnego i rzetelnego obrazu rzeczywistości - art. 21 ust. 1 tej drugiej ustawy stanowi, że publiczna radiofonia i telewizja realizuje misję publiczną, oferując społeczeństwu

zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu, cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysoką jakością i integralnością przekazu. Ta sama ustawa powierza właśnie Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji czuwanie nad przestrzeganiem prawa (w tym obowiązku obiektywizmu) przez media publiczne (art. 6 ust. 2 pkt 4). KRRiT może nakazać mediom zaniechanie działań naruszających prawa, w tym tych naruszających art. 21 ust. 1 ustawy przez prezentowanie nierzetelnych treści (art. 10 ust. 4), wzywać do powzięcia działań naprawczych w zakresie realizacji misji publicznej (art. 31b ust. 3), a także nałożyć karę pieniężną w razie niesubordynacji (art. 54). Brak jest podstaw prawnych do zastępowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przez Sąd Najwyższy w roli kontrolera działalności mediów publicznych.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 322 §1 Kodeksu wyborczego orzekł, jak w sentencji.